

Barbara Wolska

"„Monitor” : 1765-1785 : wybór",
opracowała i wstępem poprzedziła
Elżbieta Aleksandrowska,
Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk
1976 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 71/2, 349-361

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tość — oto wartości, dzięki którym utwory Księcia Biskupa trafiały do wielu czytelników.

Wizerunek Krasickiego skreślony przez Zbigniewa Golińskiego z dużą kompetencją, oparty na doskonałej znajomości dzieł poety i jego korespondencji oraz na wiedzy o epoce utrwalił w naszej świadomości przekonanie, że twórczość literacka Księcia Biskupa pozostawała w zgodzie z jego życiem, że filozofia umiaru, którą wyznawał i która przenikała jego twórczość, znalazła odbicie w jego postępowaniu. W porównaniu z wcześniejszymi pracami poświęconymi Krasickiemu nowa monografia daje obraz jego życia nieporównanie bogatszy. Śledzimy losy człowieka i pisarza niemal rok po roku, widzimy go zarówno jako ucznia i młodego księdza, jak też jako biskupa i poetę, w kontaktach ze Stanisławem Augustem i Fryderykiem II, w stosunkach rodzinnych, na tle różnorodnych wydarzeń historycznych, jak konfederacja barska, rozbiory i powstanie kościuszkowskie. Goliński stara się o zachowanie obiektywizmu w ocenie (wyczuwa się nawet pewien dystans wobec bohatera książki); autor nie przesądza spraw spornych, ale przy lekturze odnosimy ogólne wrażenie, że Krasicki widziany na tle epoki, porównywany ze swoimi współczesnymi okazał się nie tylko wybitną indywidualnością pisarską, ale także indywidualnością w głębszym znaczeniu tego wyrazu. Nie był z pewnością bohaterem skłonny do gestów heroicznych, ale nie był też całkowicie obojętny wobec wydarzeń historycznych, jakie przyszło mu przeżyć. Chyba byłoby krzywdzące, gdybyśmy przywoływany często cytat z fraszki Kochanowskiego, zamieszczony w listach z lutego 1795 i listopada 1797 do Antoniego Krasickiego: „Niech drudzy za łby chodzą, a ja się dziwuję!” — chcieli odnieść do Księcia Biskupa jako charakteryzujące istotę jego osobowości. Wydaje się, że sytuacja jest tu bardziej złożona i wieloznaczna. Gdybyśmy mieli się odwoływać do cytatu, to odpowiedniejszy wydawałby się wiersz, jakim Goliński zamyka rozdział pt. *Rewolucja*. Mowa tu o siewcy, który mimo burzy i ulewy siew ziarno, w nadziei na zmianę pogody. Był Krasicki typem intelektualisty i sceptyka, który widział świat z całym jego okrucieństwem i skomplikowanymi mechanizmami wewnętrznymi, i był rzecznikiem tych postaw, które ujawniły się wyraziście dopiero w w. XIX, gdy do głosu doszły idee pracy organicznej.

Jan Lechoń w wspomnianym dziś studium *O literaturze polskiej* nazwał Krasickiego geniuszem wdzięku, geniuszem słów pobudzających nas do uśmiechu, ale dostrzegł również to, że poezja Księcia Biskupa miała wielkiej wagi wpływ społeczny, wspomagała bowiem bardzo reformę Stanisława Augusta¹⁹.

Wskrzeszając pamięć Ignacego Krasickiego i jako człowieka, i jako poety warto uświadomić sobie rolę, jaką odegrał on w życiu politycznym i literackim doby Oświecenia. Zbigniew Goliński przypominając losy człowieka i pisarza ukazał najważniejsze fakty jego życia oraz zinterpretował je *sine ira et studio*. Dzięki temu potrafimy chyba lepiej oddzielić legendę o Krasickim od prawdy o nim i lepiej zrozumieć postępowanie poety w trudnym okresie, jaki Polska przeżywała w drugiej połowie XVIII stulecia.

Zdzisław Libera

„MONITOR”. 1765—1785. WYBÓR. Opracowała i wstępem poprzedziła Elżbieta Aleksandrowska. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo, ss. CXLVI, 634 + 5 wklejek ilustr. „Biblioteka Narodowa”. Seria I. Nr 226. (Redakcja „Biblioteki Narodowej”: Jan Hulewicz i Mieczysław Klimowicz).

¹⁹ J. Lechoń, *O literaturze polskiej*. New York 1946, s. 145.

Choć badania nad „Monitorem” trwają już wiek prawie, do czasu ukazania się wyboru w tomiku serii „Biblioteka Narodowa” nie mieliśmy całościowego ujęcia dziejów pisma, jego redakcji, problematyki i ideologii. Brakowało też wydania tekstów monitorowych, które by prezentowało tendencje, problemy i formy wypowiedzi charakteryzujące wszystkie etapy historii „Monitora”. Realizacja takiego przedsięwzięcia okazała się możliwa dzięki badawczej pasji Elżbiety Aleksandrowskiej, jej specjalnemu przygotowaniu i ogromnemu wysiłkowi interpretacyjnemu.

Poprzedziły je badania, zintensyfikowane zwłaszcza po r. 1950¹, a podejmujące trud ustalenia autorstwa artykułów anonimowych z założenia, wskazania pierwowzorów, zapożyczeń i ich rozmiarów, jak również próby omówienia wybranych okresów, szczegółowych zagadnień, a także ogólnego ujęcia problematyki periodyku. Owocem tych badań były studia i rozprawy Władysława Konopczyńskiego, Zofii Sinkowej, Stanisława Ozimka, Przemysławy Matuszewskiej, Jadwigi Rudnickiej, Gabrieli Pianko oraz liczne, planowe i systematyczne studia Aleksandrowskiej, wykorzystane w znacznej mierze we *Wstępie* i przypisach do wyboru tekstów „Monitora”.

Swoją rozprawę wstępną w omawianym tomie zatytułowała Aleksandrowska *Rekonesans dziejów redakcji i ideologii*, co w świetle zawartości tej rozprawy, kompetencji autorki i dotychczasowego stanu badań wydaje się sformułowaniem nazbyt ostrożnym. W pierwszej części wstępu przedstawiła Aleksandrowska genealogię periodyku, pozostałe części poświęciła omówieniu poszczególnych (wyodrębnionych przez siebie) okresów w dziejach czasopisma.

Przedstawiając genealogię „Monitora” skoncentrowała się autorka na sprawach najistotniejszych, proporcjonalnie rozkładając akcenty i uwagę. Obok rozważań nad rolą króla w utworzeniu pisma i nad podstawową genealogią literacką (określaną świadomym i akcentowanym przez redakcję nawiązaniem do nazwy, tradycji, programu i formy „Monitora” z r. 1763, przy jednoczesnym podkreśleniu pewnej odmienności tendencji motywowanej innym już momentem historycznym, powodującej, że periodyk zbliżony był do angielskiego czasopiśmiennictwa moralno-obyczajowego), tematem osobnych rozdziałów stają się takie zagadnienia, doskonale udokumentowane przez autorkę, jak: powodzenie czytelnicze pierwszych numerów czy koncepcja redakcji-klubu. W ostatnim rozdziale tej części, pt. *Czy „periodyk Bohomolca”?*, wykazuje Aleksandrowska powierzchowność, a właściwie bezzasadność rozpowszechnionej opinii wiążącej „Monitora” z Franciszkiem Bohomolcem „jako jego inicjatorem, redaktorem i autorem największej ilości artykułów, i to aż do roku 1784” (s. XVIII). Przedstawia nie tylko dowiedziony, ale i hipotetyczny wkład pisarski i redaktorski Bohomolca wskazujący na jego działalność w „Monitorze” od r. 1767 do końca 1768 (zrazu zaznaczoną słabo, dopiero w 1768 r. wyraziście), a na przejęcie redakcji periodyku — z całkowitą pewnością dopiero w 1768 r. (może zaś już w drugiej połowie r. 1767, czego nie sposób udowodnić z powodu dużych luk w rozpoznaniu autorstwa rocznika 1767). W świetle tych danych oraz innych źródeł, a także badań i ustaleń dotyczących początków pisma czy ideologii, jaką prezentowało ono w poszczególnych okresach swego istnienia, sformułowanie „„Monitor« Bohomolca” okazuje się znacznym uproszczeniem — także gdy zważymy rodzaj okoliczności i faktów, które przez wiele lat podtrzymywały legendę o „Monitorze” jako „periodyku Bohomolca”: napisanie

¹ Wtedy to T. Mikulski podkreślił potrzebę podjęcia gruntownych badań nad „naczelnym periodykiem stulecia”, inspirując badania nad pismem (*Stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” XLI (1950), s. 3/4).

przez niego komedii *Monitor*, wydanej w r. 1767, a wystawionej na scenie dopiero w r. 1774; literacka inwencja Bohomolca w zakresie form wypowiedzi publicystycznej, do których późniejsi autorzy „Monitora” będą niejednokrotnie nawiązywać; notatka Krasieckiego przy nazwisku księdza jezuity w dopełnieniach do *Herbarza Kaspra Niesieckiego*². Tego stwierdzenia Aleksandrowskiej nie podważają opublikowane niedawno źródła odkryte przed kilku laty przez Tadeusza Frączyka (o których dotąd krążyły nie zawsze precyzyjne informacje): *Notatnik Adama Kazimierza Czartoryskiego* oraz zapiski Józefa Epifaniego Minasowicza rozszyfrujące autorów niektórych numerów „Monitora” z lat: 1766, 1767, 1770, 1774, 1775 i 1778³. Ze źródeł tych wynika jednak, że Bohomolec, wycofując się z redaktorstwa z końcem r. 1768, nie zrezygnował ze współpracy — wprawdzie dosyć dorywczej — z pismem. Okazuje się on autorem ośmiu numerów w roczniku 1770 (64—69, 71—72) oraz dwóch numerów w roczniku 1775 (42, 69)⁴.

Po zasygnalizowaniu problemów wiążących się głównie z sytuacją startową czasopisma oraz sformułowaniu ustaleń dotyczących generalistów przedstawia autorka kolejne okresy w dziejach „Monitora”, które wyodrębnia na podstawie drobniawej analizy zawartości poszczególnych roczników oraz historycznej rekonstrukcji działalności redaktorsko-autorskiej. Rekonstrukcja ta opiera się na materiałach dokumentacyjnych dotyczących pisma opublikowanych przez innych badaczy bądź zgromadzonych własnym wysiłkiem autorki oraz na wynikających z nich (lub przez nie sugerowanych) ustaleniach, które określają wkład redaktorski, pisarski i edytorski licznego zespołu autorów monitorowych oraz źródła wielu artykułów. Imponuje tu Aleksandrowska wnikliwą analizą tekstów zamieszczanych w periodyku artykułów. Jest to analiza nastawiona nie tylko na wydobycie tematów i ocenę ich ideologicznego i literackiego opracowania, ale również — na konfrontowanie tego materiału z tendencjami i przemianami ujawniającymi się w innych rodzajach publicystyki i w poezji ówczesnej oraz na ustalenie jego związków ze zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną, słowem — ustalenie stopnia i rodzaju aktualności czasopisma w danym okresie. Rozpatrywanie zjawisk kulturalnych i literackich w ścisłym związku ze współczesnymi im wydarzeniami społeczno-politycznymi oraz dążność do formułowania ustaleń wynikających z rzetelnej analizy materiału (choćby stały one w niezgodzie z opiniami utrwalonymi) to cechy naukowo-badawczej praktyki Elżbiety Aleksandrowskiej, które ujawniły się już przed laty⁵.

Imponuje też Aleksandrowska jako bibliograf szeroko zakrojonymi własnymi

² Zacytujmy ją za Aleksandrowską: „„Monitory« polskie, po większej części od tegoż zacnego autora zebrane, komponowane i ułożone zostały” (s. XXI). Jak stwierdza badaczka, znamienny jest także fakt, iż notatka Krasieckiego to „jedynе znane osiemnastowieczne świadectwo wiążące Bohomolca z periodykiem tak, z pozoru, blisko” (s. XXI).

³ T. Frączyk, *Wśród redaktorów i autorów „Monitora” (1764—1778)*. „Archiwum Literackie” t. 22 (1978), s. 5—18.

⁴ Szerzej o tych sprawach — E. Aleksandrowska, *Jeszcze „wśród redaktorów i autorów »Monitora«*. Głos do publikacji Tadeusza Frączyka. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (16) (w niniejszym zeszycie).

⁵ Zob. E. Aleksandrowska, *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770—1777. Monografia bibliograficzna*. Wrocław 1959, s. XXII—XXVI. Autorka jako pierwsza dobitnie zwróciła uwagę, dokumentując to szeregiem przykładów, że wbrew dotychczasowym opiniom o apolityczności „Zabaw” okazują się one (od momentu przejścia redakcji przez Naruszewicza) czasopismem ściśle związanym z ówczesną rzeczywistością społeczno-polityczną.

ustaleniami dotyczącymi autorstwa i źródeł artykułów monitorowych. W wielu przypadkach uwierzytelnia ponadto dodatkowymi przesłankami dotychczasowe hipotezy i ustalenia w tym zakresie lub obala mylne twierdzenia. Zebrana przez badaczkę kompletna kartoteka autorów „Monitora”, wykorzystująca cały uprzedni stan badań i przynosząca nowe ustalenia, zapewne „funkcję naukową i społeczną [...] będzie pełnić wówczas, kiedy [...] ukaże się drukiem”⁶, postulować więc należy, by praca ta została opublikowana jak najrychlej. Wszakże wydaje się, że dzięki licznym rozprawom Aleksandrowskiej, zwłaszcza ogłaszanym sukcesywnie na łamach „Pamiętnika Literackiego” w cyklu *Z warsztatu bibliografa* „Monitora” oraz dzięki opracowanemu przez nią wyborowi z „Monitora”, gdzie każdorazowo podawała szczegółowe uzasadnienie przyjętego autorstwa, kartoteka ta w obszernych fragmentach już dzisiaj pełni ważną funkcję. Choćby z tego względu, że z niej właśnie wyrosło nowe całościowe ujęcie dziejów periodyku. I choć udośćnione przez Frączyka nowe materiały źródłowe pozwalają wypełnić niektóre luki w zakresie dokumentacji autorstwa, a każą odrzucić ten czy ów domysł — wiele hipotez jednak potwierdzają, a koncepcja dziejów redaktorsko-autorskich nie ulegnie zasadniczym zmianom, tym bardziej zaś koncepcja rozwoju kierunków ideologiczno-programowych pisma.

Przedstawiając w swym wstępie kolejne okresy w działalności „Monitora” Aleksandrowska prezentuje zwykle najpierw grono redaktorsko-autorskie, określając wkład poszczególnych jego członków oraz ośrodek dyspozycyjny sterujący pismem, później zaś charakteryzuje główną linię ideologiczno-programową periodyku w danym czasie, zwracając przy tym uwagę na tendencje z nią niezgodne, a będące nieraz zapowiedzią kierunku, który zatriumfuje w okresie następnym. Każda część *Wstępu* opatrzona została tytułem celnie dobranym do charakteru pisma w danym okresie oraz mottem — zwykle znaczącym fragmentem monitorowego artykułu. Do monitorowych artykułów nawiązują też tytuły niektórych rozdziałów.

Swym rozważaniom na temat pierwszego okresu w dziejach „Monitora”, 1765—1767, nadała autorka tytuł *Oświeceniowa rewolucja oktrojowana*, za którego pomocą skrótowo, a zarazem precyzyjnie określiła i kierunek ideologiczno-polityczny pisma w tym czasie i ośrodek dyspozycyjny. Do znamienitych współpracowników pisma należeli wtedy przede wszystkim ci redaktorzy, którym Stanisław August powierzył opracowanie planu pisma: Ignacy Krasicki i Adam Kazimierz Czarotoryski. Aleksandrowska omawia wkład Krasickiego udokumentowany i hipotetyczny, sygnalizując jednocześnie trudności związane z określeniem autorskiego wkładu Czarotoryskiego, z którego osobą wiązano i „Monitora”-syna, przedstawiając w 1765 r. księcia jako tego, który miał wówczas „główne staranie” o pismo. Opracowując *Wstęp* wiedziała już badaczka, że dokumentację, na której podstawie można by określić wkład Czarotoryskiego, odnalazł przed kilku laty w jednym z rękopisów Biblioteki Czarotoryskich Tadeusz Frączyk, ale rękopis ten znany był wówczas jedynie znalazcy, toteż z braku innych źródeł Aleksandrowska musiała poprzestać na przedstawieniu hipotez dotyczących autorstwa Czarotoryskiego w „Monitorze” tych lat. Wypada żałować, że Frączyk nie zadbał o wcześniejsze opublikowanie źródła takiej miary jak *Notatnik* Czarotoryskiego zawierający pierwotny (obejmujący 52 numery) plan „Monitora”, a sporządzony na takim samym papierze jak plan Krasickiego i w tym samym układzie formalnym⁷. W planie tym wpisał Czarotoryski litery „Cz”, „Cz”, „Czar.” przy interesujących go „materiach do traktowania”, nie oznakował zaś pozycji, które były w planie Krasickiego pod-

⁶ Frączyk, *op. cit.*, s. 5.

⁷ *Ibidem*, s. 8—12.

kreślone lub i podkreślone, i „zawężykowane”. W kilku tylko przypadkach obydwaj pretendują do autorstwa tego samego numeru. By określić wkład Czartoryskiego, trzeba będzie posłużyć się zestawieniem sporządzonym przez Bernackiego, ukazującym, które tematy i kiedy zostały rzeczywiście opublikowane w czasopiśmie. Trzeba też będzie rozsądzić, komu przyznać autorstwo opracowania tematów zaznaczonych przez obydwóch. Już teraz zaś wiadomo, że pierwotny plan pierwszego rocznika „Monitora” (powstały, jak napisał Zbigniew Goliński, chyba jeszcze przed uroczystościami koronacyjnymi, tj. przed 25 XI 1764⁸) jest najprawdopodobniej dziełem wspólnym Krasickiego i Czartoryskiego, a obydwaj notatniki — świadectwem narady roboczej, podczas której obydwaj przyszli autorzy podzielili się pracą. Plan zawarty w notatniku Czartoryskiego potwierdza przypuszczenia Aleksandrowskiej, że w r. 1765, gdy Krasicki zajęty był obowiązkami prezydenta trybunału małopolskiego, „rola przebywającego głównie w stolicy drugiego redaktora była [...] duża” (s. XXVI), co odnotował już Jan Heyne⁹.

Inni znamienici współpracownicy „Monitora” z lat 1765—1767, których charakteryzuje Aleksandrowska, to: Stanisław August (dla którego autorstwa w tym czasie brak jednoznacznej, precyzyjnej dokumentacji), Feliks Łojko, Kasper Rogaliński, Tadeusz Lipski i Stanisław Konarski. Wyraża też autorka *Wstępu* przypuszczenie, że do tego grona należał ponadto Celestyn Czaplic. Udział „nieznamienitych”, tj. niezbyt znaczących w życiu politycznym kraju, (F. Bohomolca, J. E. Minasowicza, G. Piotrowskiego, A. Naruszewicza, J. Kalnaszego, W. Szylarskiego, J. Koblańskiego, O. Korytyńskiego i nie znanego bliżej Starzyńskiego) ocenia Aleksandrowska jako skromny, podkreślając też, że poza nielicznymi wyjątkami wystąpienia ich dotyczyły głównie kwestii moralnych. W świetle ujawnionych przez Frączyka wyciągów z zapisków Minasowicza trzeba jeszcze wśród współpracowników pisma z tego okresu wymienić biskupa smoleńskiego Jerzego Mikołaja Hylzena — autora numeru 30 z r. 1767¹⁰, który niebawem, w roczniku Bohomolcowym (1768), wystąpi — o czym, pisze Aleksandrowska — jako autor jednego z artykułów pochwalnych.

Nieliczne adnotacje Minasowicza dotyczące autorstwa numerów w obrębie tego rocznika nie ujawniają jakiegokolwiek autorskiego udziału ówczesnego korektora i moralnego cenzora pisma. Mimo to sądzę, że warto może rozważyć kandydaturę kanonika kijowskiego przy określaniu autorstwa numeru 89 z 7 XI 1767 — [*Wszczynianie wojny, choćby dla odparcia bezprawnego gwałtu, przeciwne powszechnym interesom kraju i jego obywateli*]. Zrozumiałe byłyby motywy zatajenia przez Minasowicza autorstwa artykułu wyraźnie nawiązującego do ówczesnych dramatycznych wydarzeń politycznych, zwłaszcza zaś do gwałtu Repnina — porwania i wywiezienia w głąb Rosji w czasie obrad sejmu radomskiego trzech senatorów (W. Rzewuskiego, biskupa krakowskiego K. Sołtyka i biskupa kijowskiego J. A. Załuskiego) oraz jednego posła (S. Rzewuskiego) z opozycji. Artykuł wyrażał stanowisko obozu królewskiego wobec wydarzenia nazwanego w tekście aluzyjnie „bezprawnym gwałtem”, ale chyba i wynikające z innego typu przemyśleń stanowisko autora wobec problemu wojny traktowanego też jako problem ogólnoeuropejski. Te dwa punkty widzenia przenikając się współtworzą swoisty klimat znanych wypowiedzi Minasowicza na ten temat: jedną z nich, [*List Patriatówskiego o powszechnym patriotyzmie obowiązku i fałszywych patriotach*], wydru-

⁸ Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, s. 141.

⁹ *Relacje Jana Heynego, agenta księcia Ksawerego saskiego, o „Monitorze” (1765—1770)*. Opracowała E. Aleksandrowska. „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 3.

¹⁰ Zob. Frączyk, *op. cit.*, s. 15.

kowano w „Monitorze” u schyłku 1769 r. wraz z odpowiedzią redakcji, także pióra Minasowicza, druga to *Oda do pokoju* opublikowana na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” w 1772 roku.

Otóż za autorstwem Minasowicza wskazanego tu artykułu świadczyć może: wstęp teoretyczny wsparty argumentami religijnymi, zbieżności obrazowe i frazeologiczne z [*Listem Patriałowskiego*] oraz zakończenie artykułu fragmentem wiersza, który wyraża myśl podobną do zawartej w *Odzie do pokoju*, a który w latach późniejszych, w czasie sejmu rozbiorowego, funkcjonował właśnie w połączeniu z parafrazą ody Minasowicza jako [*Pieśń*] o skutkach wojny złożona 23 paźdz. 1774 [...] ¹¹. W świetle swoistego stosunku Minasowicza do wojny i uzewnętrznionego przez niego na łamach „Monitora” stanowiska politycznego wobec wydarzeń czasów konfederacji barskiej, które tak wzburzyło liczne „antymonitory”, nie świadczy przeciwko temu domniemaniu autorstwa fakt, że kanonik kijowski związany był bardzo silnie z Józefem Andrzejem Załuskim i że napisał w r. 1773 kilka okolicznościowych wierszy na cześć biskupów wracających z niewoli.

Wskazany tu artykuł prezentujący ciekawy spłot treści moralnych i jawnie politycznych odpowiadał taktyce pisma w tym okresie, gdy to pod etykietą periodyku moralnego prowadziło ono zdecydowaną kampanię o zasadniczą przebudowę państwa. Autorka przedstawiła w sposób niezwykle interesujący przebieg tej kampanii, która obejmowała całokształt kwestii politycznych, społecznych, moralno-obyczajowych i kulturalnych (krytyka egoizmu stanowego szlachty i rewizja tradycyjnych przekonań i zachowań politycznych; wykazywanie konieczności rozwoju rzemiosła i handlu; propozycje konkretnych reform ustrojowych, administracyjnych, ekonomicznych i społecznych <tu szczególna rola rocznika 1767, podejmującego problem sytuacji chłopów> oraz związanych z kwestią wyznaniową; postulowanie reformy wychowania i nauczania; podjęcie zagadnień sztuki pisarskiej, zwłaszcza zaś aktualnych — wobec potrzeb Teatru Narodowego — zagadnień sztuki dramatopisarskiej). Aleksandrowska nie tylko ukazała (idąc niejednokrotnie za spostrzeżeniami Konopczyńskiego ¹²), ale udokumentowała swoistą taktykę obie-

¹¹ Ostatnia z wymienionych zbieżności może być sprawą przypadku, warto ją jednak tutaj odnotować. Nęcący bowiem wydaje się domysł, że autor [*Pieśni*] o skutkach wojny połączył i sparafrazował fragmenty dwóch powstałych wcześniej tekstów wyrażających podobną myśl i będących dziełem jednego poety. Nie można jednak w obecnym stanie badań wykazać, że Minasowicz — autor *Ody do pokoju* — napisał też monitorowy wiersz z 1769 r. W każdym razie [*Pieśń*] o skutkach wojny jest przykładem interesującego obiegu rękopiśmiennego tekstów znanych najprawdopodobniej tylko z publikacji na łamach wymienionych tu czasopism. Oto dla porównania początkowy jej fragment w wersji zachowanej w Bibl. Jagiellońskiej (rkps 2969, s. 100—101):

Smutne wojennych rozruchów ślady,
Gruzy, popioły, wielkie mogiły,
Gdzie przedtem stały ludne osady,
Wyście te miejsca teraz pokryły.
Wszystkoście zatarły,
Resztę ognie zżarły.
Lud wszystek w boju,
Nie masz pokoju.
Pokoju, przybywaj z nieba, gdy cię plemię
Jęczeniem żalosnym wzywa na ziemię.
Wysłuchaj głos płaczu, pojrzyj na grunt goły
Pól pustych, odarte z ozdób kościoły.

¹² W. Konopczyński, „Monitor”. W: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*. Warszawa 1966, s. 225.

raną przez pismo w momentach szczególnie wyraźnego popierania akcji politycznych, z którymi występował przed stanową reprezentacją ośrodek królewski (np. przed sejmem 1766 r. i w czasie jego obrad). Taktyka ta polegała na okresowym przechodzeniu od artykułów nasyconych treściami jawnie politycznymi, poruszających tematykę chwili, aktualną, ale i drażliwą, do mających neutralizować opinię wypowiedzi o treści moralno-obyczajowej, wykorzystujących najczęściej formy typowe dla periodyku moralnego, a także do artykułów poświęconych kwestiom kulturalnym.

Wypowiedzi tego typu przeważają w drugim, przypadającym na burzliwy rok 1768, okresie „Monitora”, gdy to w sytuacji trudnej i politycznie, i materiałowo — redakcję pisma objął prefekt drukarni jezuickiej Franciszek Bohomolec. Jako dominującą wówczas tendencję pisma wskazała Aleksandrowska politykę milczenia wobec wydarzeń krajowych (poświęconą tym problemom część rozprawy wstępnej zatytułowała: „*Niech na całym świecie wojna...*”). Przedstawiając spowodowane rozwojem wypadków politycznych oddalenie się od króla (i w konsekwencji od czasopisma) dwóch dotychczasowych redaktorów, zwraca autorka uwagę m. in. na publiczne zamanifestowanie (na radzie senatu 24 III 1768) różnic, jakie zaistniały między ich poglądami a poglądami monarchy na temat bieżących wypadków politycznych. Rocznik Bohomolca, nasycony głównie treściami obyczajowo-moralnymi, ocenia Aleksandrowska w porównaniu z charakterem dotychczasowych, ważkich politycznie wystąpień „Monitora”: „wypadł w sumie błado i nieciekawie” (s. XLV), choć podkreśla inwencję literacką redaktora wprowadzającego na łamy pisma nowe formy publicystyczno-satyrycznej wypowiedzi (kalendarze moralne, nowiny satyryczne). Akcentuje też — polemizując z oceną Konopczyńskiego¹³ — „polityczny aspekt apolitycznej postawy redaktora, rehabilitującej go jako obywatela i patriotę” (s. XLVI). Ponieważ niechętna opinia Konopczyńskiego wynikała też z obarczenia Bohomolca odpowiedzialnością za późniejsze antykonfederackie wypowiedzi innych autorów (np. Minasowicza)¹⁴, Aleksandrowska wyjaśnia tę sprawę. Sądzi też, iż ostentacyjne „udawanie” w roczniku 1768, że nic ważnego w kraju się nie dzieje, miało patriotyczną motywację. W istocie, wydaje się, że takie milczenie Bohomolca w czasie dramatycznych wydarzeń to nie wyraz obojętności lub niechęci do powstania, lecz świadectwo wyboru postawy jedynej do przyjęcia przez redaktora stojącego na czele królewskiego periodyku, a związanego osobiście (przez losy braci) i najprawdopodobniej ideowo z powstaniem. Na dłuższą metę trudno ją było utrzymać, o czym chyba świadczy to, że z końcem roku zrezygnował z funkcji.

Byle przetrwać — taką formułą tytułową określa Aleksandrowska tendencję charakteryzującą następny, 4-letni okres w dziejach „Monitora”: 1769—1772. W rozdziale *W kręgu środowiska Biblioteki Załuskich* przedstawia autorka wkład redaktorski i pisarski korektora czasopisma — Józefa Epifanego Minasowicza (kanonik kijowski, związany z działalnością kulturalną Mitzlera de Kolof, w 1769 r. objął funkcję redaktora), a także wkład innych pisarzy z kręgu mecenatu Załuskiego i jego Biblioteki (jak S. Wulfers, M. Jaśkiewicz, J. Albertrandi, A. Naruszewicz). Badaczka wyraża tu i potwierdza licznymi świadectwami przypuszczenie, iż od przejścia redakcji przez Minasowicza datować należy też prze-

¹³ Zob. *ibidem*, s. 241; „Jakkolwiek w Witebszczyźnie pięciu Bohomolców krwią własną pisało się na zbrojną walkę z najazdem, warszawski szósty Bohomolec chciałby się wznieść ponad odmet konfederacji barskiej. Stosunek jego do powstania jest albo żaden, albo negatywny — i to mu w perspektywie dziejowej zaszczytu nie przyniesie”.

¹⁴ *Ibidem*, s. 299—300.

jęcie przez Mitzlera funkcji rzeczywistego wydawcy „Monitora”. Podobnie uwierzytelniona zostaje teza, że w tym czasie wydatnie zmniejszyło się zainteresowanie pismem ze strony sfer rządzących. Aleksandrowska wykazuje, że w wyniku tej sytuacji (zwłaszcza w 1769 r.) staje się ono periodykiem „półłączonym”, a w nielicznych wystąpieniach politycznych propaguje poglądy sprzeczne wzajemnie i sprzeczne z dotychczasową linią programową. Na uwagę zasługuje zwłaszcza wyważona ocena wspomnianego już listu Patriałowskiego (Minasowicza), odczytowanego dotąd jako drastyczne potępienie barzan.

„Spod protekcji wyjęty” (tak brzmi tytuł kolejnego rozdziału *Wstępu*) to w ujęciu Aleksandrowskiej „Monitor” z lat 1770—1771 zwłaszcza, atakowany z powodu — nielicznych zresztą — śmielszych wypowiedzi, m. in. przez urząd marszałkowski (w kwietniu 1770). Pismo kontynuuje zrazu tendencje naukowo-popularyzatorskie, później zaś ujawnia zainteresowanie problematyką moralno-obyczajową, przedstawioną czytelnikom — jak uprzednio — głównie w wersji nieoryginalnej, poprzez przekłady i adaptacje. Specjalną zasługą autorki jest wskazanie źródła licznych artykułów tej treści — *Pensées sur les divers sujet* Johana Turessona Oxenstierna¹⁵. Analizując wypowiedzi na tematy polityczne podkreśla Aleksandrowska, że w tym okresie linia polityczna pisma usztywnia się, zatem wypowiedzi prokrólewskie i antykonfederackie są niewątpliwie swoistą reakcją na wzrost zacietrzewienia antykrólewskiej publicystyki barzan i coraz bardziej dramatyczny przebieg wypadków politycznych (akt detronizacyjny, manifest *gravaminum*, próba porwania króla). Przedstawiając zespół ówczesnych współpracowników pisma (oprócz autorów wymienionych już — znaczny ilościowo wkład miał G. Piotrowski) badaczka zwraca uwagę na interesujące wystąpienia osób dotąd z czasopiśmem nie związanych: Aleksandra Żórawskiego, Antoniego Tadeusza Michniewskiego i Józefa Meiera¹⁶. Ogłoszone przez Frączyka zapiski Minasowicza pozwalają do grona autorów monitorowych tego okresu (w obrębie rocznika 1770) wprowadzić ponadto: Bohomolca (o czym już tutaj wzmiankowano), Hiacynta Śliwickiego (nry 25, 28 i pierwsza część nru 91), Antoniego Tadeusza Michniewskiego (nry 14, 15, 74, 76), Teodora Dzierzbickiego (nry 83, 84) i Mikołaja Jaskiewicza (nr 2). Na podstawie informacji Minasowicza da się także wprowadzić inne uzupełnienia (Śliwicki okazuje się autorem omawianego w rozprawie wstępnej — opublikowanego wśród tekstów — listu podpisanego pseudonimem Prawdżicki; udział Piotrowskiego w roczniku 1770 powiększa się o nry 3, 4 i 57) oraz jedną korekturę do ustaleń badaczki — oprócz korektury do tezy o ostatecznym odsunięciu się Bohomolca od pisma z końcem 1768 r. (monitorowy debiut Michniewskiego przypada na r. 1770)¹⁷.

W rozdziale *Powrót Krasickiego* przedstawia Elżbieta Aleksandrowska ustalenia Ludwika Bernackiego i Zofii Sinko dotyczące rocznika 1772, niemal w całości zapełnionego dokonanymi przez Krasickiego przekładami ze „Spectatora”, będące „resztą nie zażytych dyskursów” (s. LXII), po których wyczerpaniu wrócił znowu „Monitor” pod rządy Mitzlera.

Kolejna część *Wstępu*, *Trybuna inteligencko-mieszczańskiego Oświecenia*, przed-

¹⁵ Szczegółową konfrontację tekstów zawarła Aleksandrowska w rozprawie *Johan Turesson Oxenstierna w Polsce. Z warsztatu bibliografa „Monitora”* (1). „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4.

¹⁶ Józef Szczepaniec przedstawiając na zebraniu Pracowni Historii Literatury Polskiego Oświecenia IBL PAN we Wrocławiu (11 X 1978) *Meandry biografii Józefa Meiera* zakwestionował ustalenia Aleksandrowskiej identyfikujące Meiera jakobina, proboszcza daugowskiego, z Meierem starszym pijarem koronnym.

¹⁷ Szczegółowy wykaz zob. Frączyk, *op. cit.*, s. 16—17.

stawiająca czwarty już okres w dziejach pisma (1773—1776), jest bodaj najciekawszym fragmentem rozprawy Aleksandrowskiej. W sposób przekonujący wykazuje tu autorka, iż ówczesna kampania o nowe, oświeceniowe państwo i społeczeństwo była podjęta przez dotychczasowego drukarza i wydawcę periodyku — Mitzlera, wspomaganego przez „mędrki piśmienne, gołe literaty”: Antoniego Tadeusza Michniewskiego i Aleksandra Żórawskiego (co ciekawe, wyręczających Mitzlera w wypowiedziach na łamach periodyku w roli „Monitora”-redaktora, osoby odpowiedzialnej za działalność pisma) oraz Gracjana Piotrowskiego, Józefa Ignacego Boelckego, Ignacego Dzierżanowskiego i Józefa Meiera. Aleksandrowska niezwykle interesująco i z doskonałą znajomością wydarzeń politycznych tych lat ukazuje aktualność zawartości pisma i podkreśla, że obrady sejmu rozbiorowego (zwłaszcza w latach 1773—1774) były „czynnikiem nadrzędnie organizującym wypowiedzi” (s. LXVII).

Przegląd treści licznych artykułów agitacyjnych lub komentatorskich związanych z materiałami poddanymi pod obrady sejmu i oceniających ujawnione wówczas postawy, przy niejednokrotnym zastosowaniu „wielopłaszczyznowego stylu parodii” (s. LXXI) — to frapująca lektura, odsłaniająca mało dotąd znane oblicze polityczno-społeczne periodyku. Trafnie tłumaczy badaczka fakt dojścia do druku pamfletowych nieraz wypowiedzi, nasyconych wybuchowym zgoła ładunkiem radykalizmu społeczno-politycznego. Umożliwiły to istniejące wówczas w Warszawie „podwójne i wzajemnie sobie niechętnie rządy — króla i ambasadora rosyjskiego” (s. LXXII).

Ze szczególną uwagą analizuje Aleksandrowska dominujące w tych latach ilościowo wystąpienia Mitzlera, prezentujące program reform politycznych, społecznych i kulturalnych oraz inicjatyw mogących podnieść państwo z upadku i umożliwić szczęście jego obywateli. Uwydatnia propagandę dramatu mieszczańskiego i mieszczańskiej moralności, gromadzi materiały stawiające pod znakiem zapytania „obiegową, a nie sprawdzoną sugestię o szlacheckiej etykietce pisma” (s. LXXIV).

Sledzi Aleksandrowska, podobnie jak w poprzednich częściach *Wstępu*, wypowiedzi „Monitora” dotyczące postaw ujawnionych w trudnych latach barskich, dzięki czemu zyskujemy orientację w przebiegu ważkiej dyskusji toczącej się wiele lat, nie tylko przecież na łamach „Monitora”. Przy okazji omawiania obszernej odpowiedzi udzielonej w 1773 r. niedawnym polemistom pisma warto byłoby jednak silniej zaakcentować związek zamanifestowanej tam diagnozy upadku Polski (koncepcja „win własnych” narodu) i wynikających z niej wskazań — z ówczesną polityką i propagandą ośrodka królewskiego, który po latach zastoju przechodzi do ofensywy, podejmując na nowo walkę o oświeceniowe państwo i oświecone społeczeństwo. Terenem działań ośrodka królewskiego w tych latach staje się głównie poezja (w dużej części publikowana w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”), ale przecież i liczne ówczesne wypowiedzi na łamach „Monitora” wykazują chyba nie tylko takie związki z ideami krzewionymi przez ten ośrodek, jakie wynikałyby z ich upowszechniania się czy z potwierdzenia ich słuszności przez rozwój wypadków. Związki te są wyrazem i akceptacji, i propagowania programu ośrodka królewskiego. Tym bardziej intryguje zaakcentowany przez Aleksandrowską brak wsparcia periodyku przez środowisko pisarskie związane z królem.

Dynamizm „Monitora” wyraźnie osłabł w latach 1775—1776, gdy zabrakło także piór Żórawskiego i Michniewskiego (warsztat dziennikarski tego ostatniego zyskał *nb.* w tej części *Wstępu* interesujące omówienie). Wkład pisarski Mitzlera jest w tym czasie bardzo duży, lecz, jak zauważa autorka, nie zagadnienia polityczno-społeczne i ekonomiczne, ale głównie problematyka naukowa zajmuje teraz

wydawcę i redaktora pisma (rozd. *Perswazje uczonego Saksończyka*). Wzrasta, zwłaszcza w roczniku 1776, udział pisarsko-edytorski Minasowicza (rozd. *Natarcie Minasowicza*). Wskazuje Aleksandrowska, że sasko-klerykalna ideologia charakteryzująca jego teksty oryginalne, tłumaczenia i przedruki zwiastuje już tendencje następnych lat, w których on będzie prowadził redakcję.

Listę członków zespołu autorskiego z okresu redakcji Mitzlera i wkład poszczególnych osób ustalone przez Aleksandrowską (tak jak i źródła wielu przykładów i przedruków) można poszerzyć dzięki nowo ogłoszonym informacjom Minasowicza¹⁸. Notatki dotyczące rocznika 1774 potwierdzają domniemanie Aleksandrowskiej, iż pod pseudonimem Radosz Ochotnicki Cześnik Parnawski, sygnującym numery 18, 45, 50 i 53, kryje się Antoni Tadeusz Michniewski.

Brak egzemplarza rocznika 1777 z notatkami Minasowicza i wynikająca m. in. z tego nikłość dokumentacji autorstwa dla tego czasu pozwala na razie tylko 23 numery przypisać korektorowi i cenzorowi moralnemu pisma, pełniącemu też w latach 1769—1771 funkcję jego redaktora. Elżbieta Aleksandrowska omawiając (w części rozprawy wstępnej, zatytułowanej *Saska recydywa*) drugi okres jego redaktorstwa (1777—1778) wyraża jednak przypuszczenie, że jest Minasowicz prawdopodobnie autorem większej ilości artykułów, za czym przemawia ich zbieżność w zakresie formy, tematyki oraz ideologii z tekstami, które niewątpliwie wyszły spod jego pióra (także w obrębie rocznika 1778, gdzie stwierdzony dotąd jego wkład pisarski i edytorski obejmuje 49 numerów). Ukazuje tutaj autorka, jak w wyniku odmiennej niż u schyłku lat sześćdziesiątych sytuacji pisma oraz prawdopodobnie w związku z wiekiem i trudną sytuacją osobistą pisarza nasilają się jego sasko-klerykalne inklinacje nadające ton obydwu rocznikom periodyku. Zasadą Aleksandrowskiej jest wskazanie sporego zastępu współpracowników „Monitora” w tym okresie. Ograniczają oni swój udział do jednego lub kilku numerów, i to zarówno dawniejsi (W. Mitzler de Kolof, G. Kasparowicz, J. N. Kossakowski, I. Dzierżanowski), jak i nowi (T. Turkowski, K. Zubowski, J. Wybicki), spośród których wyróżnia badaczka ważne społecznie i politycznie wystąpienia Wybickiego, współpracującego właśnie wówczas z Zamoyskim nad ułożeniem kodeksu praw cywilnych.

Listę nowych współpracowników pisma będzie można dzięki zapiskom Minasowicza powiększyć o nazwiska: Janusza Jabłonowskiego, starościca kowelskiego (10 numerów z r. 1778), Franciszka Zabłockiego (nr 11 z r. 1778) i Walentego Sobolewskiego, szambelana królewskiego (nry 31 i 97 z r. 1778). Zostało też potwierdzone przypuszczenie Aleksandrowskiej, że wkład Minasowicza w 1778 r. jest większy niż przyjmowano dotąd.

Zapowiedzią następnego okresu w dziejach monitorowych (1779—1783), który autorka *Wstępu* nazwała (za Dufourem) okresem „zupełnej poniewierki”, był kryzys pisma, zaświadczony m. in. artykułem redakcyjnym (Minasowicza) u schyłku 1778 roku. Aleksandrowska mocno akcentuje, że śmierć Mitzlera (8 V 1778) zachwiała materialną i moralną podstawę periodyku ściśle związanego z jego oficyną. Pismo, związane teraz z Drukarnią Korpusu Kadetów, którą kierował (od końca 1778 do końca 1783 r.) Adam Gieryk Podebrański, przeżywało czasy upadku wraz z ową drukarnią (rozd. *Do drukarni przypisanie*). Nie znamy nazwiska redaktora (czy redaktorów) periodyku w tym okresie niby-trwania i starannie tajonego czerpania z materiałów wydrukowanych w rocznikach wcześniejszych (rozd. „*Autopowtórzenia*”) oraz przedruków tekstów XVII-wiecznych i saskich, niejednokrotnie w funkcji oryginalnych wypowiedzi „Monitora” (rozd. *Tradycja i sta-*

¹⁸ Szerzej o tych sprawach — Aleksandrowska, *Jeszcze „wśród redaktorów i autorów »Monitora«”*.

rzyzna). Badaczka, której zasługą jest wykrycie i udokumentowanie szerokiej praktyki „autopowtórzeń” oraz ujawnienie wielu staropolskich źródeł zawartości pisma tych lat¹⁹, charakteryzuje ponadto, w oparciu o wybrany materiał egzemplifikacyjny, swoistą metodę kompilacji i przystosowań „autopowtórzeń” oraz podobnego typu zabiegi stosowane nieraz przy przedrukach tekstów XVII-wiecznych i saskich, a także określa rozmiary tych działań w poszczególnych latach. Mimo że w tym czasie pismo w zasadzie kontynuowało tendencje klerykalno-saskie, Aleksandrowska w sposób przekonywający wykazuje przy analizie charakteru przedrukowywanych pozycji i narzuconej im funkcji, iż odpowiedzialnością za praktykę eksploatowania tych materiałów bez żenady i z zatajeniem ich proveniencji nie można obciążyć skrupulatnego Minasowicza. Sądzi, że taką praktykę zaradzenia kryzysowi materiałowemu wprowadzili inni, mniej zdolni, przypadkowi ludzie wydający wówczas „Monitora”, a pozbawieni nie tylko współpracy i poparcia autorów znamienitych, ale również — sprecyzowanego programu działania.

Śledząc ciągle związek „Monitora” z sytuacją kraju badaczka wskazuje, że w omawianym okresie „poniewierki” — poza sporadycznie zdarzającym się dobieraniem tematycznym przedrukowywanych tekstów — związek ten utrzymywał się głównie dzięki wypowiedziom nadsyłanym z zewnątrz (rozd. *Wolna trybuna*). Zasluguje tu zwłaszcza na uwagę omówienie artykułów i wierszy z połowy r. 1782, gdy w kraju poruszonym sprawą oblężania Sołtyka nasiliły się w publicystyce i poezji ulotnej tony antykrólewskie. Właśnie wówczas na łamach „Monitora” ukazały się materiały polemizujące (otwarcie i na płaszczyźnie ironii) z królewskimi hasłami pracy organicznej (wcześniej wielokrotnie wysuwanymi i to nieraz — warto zauważyć — w momentach jeszcze mniej sprzyjających) i z antywojenną ideologią ośrodka królewskiego.

Ostatnim dwóm rocznikom „Monitora”: 1784 i 1785, poświęciła Aleksandrowska część rozprawy wstępnej zatytułowaną *Zwiastuni burzy*. Pismo w tym ostatnim okresie drukowane jest w oficynie Dufoura, który objąwszy w 1784 r. dyрекcję Drukarni Korpusu Kadetów przeniósł tam jego druk oraz zadbał o znalezienie odpowiedniego człowieka na stanowisko redaktora periodyku. Funkcję tę objął Józef Ignacy Boelcke i pełnił ją przez rok. Aleksandrowska wykorzystując materiały, które przed kilkunastu laty zgromadziła i opublikowała, dokonuje przeglądu wystąpień monitorowych tego roku, przy czym charakteryzuje i ocenia rocznik pod redakcją Boelckego jako niejednorodny: obok dywagacji moralnych i monitorowych „autopowtórzeń” pojawiały się w nim interesujące teksty będące najpewniej przekładami lub przedrukami z nie ujawnionych dotąd źródeł, dotyczące problematyki gospodarczej, społeczno-politycznej i filozoficznej, forsujące bardzo aktualne, nieraz prejakobińskie tendencje i raz po raz dochodziły do głosu pasje demistyfikatorskie (rozd. *Pod rządami z przywileju JKM-ci*).

W rozdziale *Zmiana redakcji* autorka w poszukiwaniu osoby redaktora ostatniego rocznika rozważa niektóre kondydatury — A. Naruszewicza, I. Dzierżanowskiego, J. I. Boelckego, F. J. Podoskiego, uwzględniając ich biografię, predyspozycje i związki z oficyną Dufoura oraz konfrontując z sylwetką nakreśloną przez drukarza w *Uwiedomieniu dla uczonej powszechności*. W ten sposób eliminując wysunięte w dotychczasowych badaniach kandydatury Boelckego i Podoskiego stwierdza, iż brak także dostatecznych przesłanek do sformułowania choćby tylko uzasadnionej hipotezy o prowadzeniu redakcji w 1785 r. przez jednego z dwóch pozostałych kandydatów, zwłaszcza że należy też wziąć pod uwagę krąg personelu

¹⁹ Zob. E. Aleksandrowska: *Wiersze siedemnastowieczne i saskie w „Monitorze”*. Z warsztatu bibliografa „Monitora” (2). „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 4; *Monitorowe „autopowtórzenia”*. Jw., 1963, z. 4.

oficersko-nauczycielskiego Szkoły Kadetów (nb. ów wskazany trop wydaje się bardzo interesujący).

Zasługujący na baczną uwagę rozdział *Przeciw „potomkom królów halickich” i „duchownym anatomistom”* poświęcony jest głównie omówieniu zawartości pisma w pierwszej połowie r. 1785. Dokumentuje tu Aleksandrowska swoistą realizację konkretnie sformułowanego programu „poprawy gustu i obyczajów” w wypowiedziach nawiązujących do dobrych tradycji europejskiego periodyku moralnego (obrazki satyryczne, powiastki i rozprawki moralne, listy-felietony) oraz w śmiałych satyrycznych (niemal imiennych), demaskatorskich wystąpieniach wymierzonych w magnaterię i duchowieństwo, a także w artykułach o charakterze teoretycznoliterackim. Ukazuje autorka, że „Monitor”, tylko w deklaracjach programowych apolityczny, moralno-obyczajowy, wykazywał w pierwszej połowie roku silny związek z wydarzeniami polityczno-społecznymi, m. in. angażując się w ówczesną walkę polityczną między królem a opozycją magnacką i posługując się niemal imienną inwektywą. Niezwykle interesujące są obficie dokumentowane monitorowymi cytatami wypowiedzi, w których Aleksandrowska analizuje propagowaną wówczas na łamach pisma moralność i określa ją jako moralność z gruntu laicką, bliską ideologii „filantropiczno”-wolnomularskiej. Uwzględnione w edycji materiały z tego rocznika nasuwają spostrzeżenie, iż pismo było w tym okresie wyraźnie prokrólewskie, ale w pewien szczególnie — bardzo „osobisty” sposób, świadczący jakby o odczuwaniu więzi duchowej z monarchą, o rozpoznawaniu tego zespołu wartości, który propagowano, jako wspólnego z wartościami, które reprezentował Stanisław August. Także to zdaje się w jakiś sposób potwierdzać formułowany kilkakrotnie przez Aleksandrowską luźny a nęący domysł, iż redaktorem mógł być wówczas Naruszewicz.

Rozdział *Ucieczka w literaturę* przedstawia ostatni półrocznik czasopisma, świadczący o wyciszeniu radykalnych wystąpień, zerwaniu z aktualnością i ograniczeniu zainteresowań do ogólnych zagadnień moralno-obyczajowych i problematyki literackiej. Wskazuje tu autorka (idąc nieraz za ustaleniami innych badaczy) źródła tekstów głównie obcej proveniencji, będących przedrukami z publikacji uprzednio wydanych lub też aktualnie tłoczonych w oficynie Dufoura. Zastanawiając się nad przyczynami zakończenia działalności pisma (notatką wydawcy z 31 XII 1785) na roczniku interesującym przecież i udanym, stawia Aleksandrowska bardzo prawdopodobną hipotezę, że „o likwidacji czasopisma zadecydowały nazbyt radykalne i libertyńskie tendencje zaprezentowane w pierwszym półroczu oraz narażenie się któremuś z atakowanych bezpardonowo możnowładców i duchownych” (s. CXXXIII). Wyraża też na koniec przypuszczenie (oparte na odnalezionych materiałach rękopiśmiennych)²⁰, iż — być może — nie był to ostatni rok życia „Monitora”, zwłaszcza że dopiero w 1953 r. odnaleziono przecież drugą połowę rocznika 1784 i rocznik 1785. Badaczka zamyka swą przedmowę przeglądem dotychczasowych badań „Monitora” i wyluszczeniem celów obecnego wydania — *Wstępu* poruszającego sprawy dla pisma rudymentalne „z perspektywy świadomości historyczno-literackiej roku 1973” (s. CXXXV) i wyboru tekstów czasopisma.

Zaprezentowany wybór tekstów przynoszący 134 numery (nieraz we fragmentach) z ogólnej ich liczby 2164 nazywa edytorka „zaledwie uchyleniem furtki do poznania treści „Monitora” (s. CXXXVII). Trzeba jednak powiedzieć, iż jest to publikacja o wielkim znaczeniu, zważywszy, że dotychczasowe dostępne przedruki tekstów pisma, podejmowane głównie przy okazji rozważań na temat zagadnień szczegółowych (jak np. teatralia, kształtowanie się form wypowiedzi literackiej

²⁰ Zob. E. Aleksandrowska, *Rękopiśmienne przekazy „Monitorów” z roku 1787*. W: *Varia literackie*. „Archiwum Literackie” t. 22 (1978), s. 405—410.

lub prezentacja dorobku pisarzy monitorowych) z natury swej były stosunkowo szczupłe (żaden z nich nie zawierał więcej niż 30 numerów). Udostępnienie przez Aleksandrowską tak szerokiego zestawu artykułów reprezentujących wszystkie okresy długiego życia najważniejszego periodyku Oświecenia polskiego szerszym kręgom czytelników, pozbawionych możliwości dotarcia do kompletów pisma — nielicznych i rozproszonych po różnych ośrodkach — ma olbrzymie znaczenie. Dokonując wyboru edytorka zrezygnowała z artykułów dostępnych w publikacjach przygotowanych przez Romana Kaletę, Stanisława Ozimka czy Jerzego Jackła, dopuszczając w tym zakresie tylko wypowiedzi najbardziej reprezentatywne, których nie mogła pominąć²¹. Jej wybór daje przegląd sygnalizowanej we wstępie charakterystycznej tematyki poszczególnych roczników, wkładu pisarskiego monitorowych autorów oraz form i stylów wypowiedzi literackich i publicystycznych zamieszczanych na łamach „Monitora”. Wybór wiąże się ściśle z wywodami rozprawy wstępnej także i dzięki trafnej decyzji zastosowania układu chronologicznego, zdaniem edytorki, „jedynego możliwego do przyjęcia przy publikacji tekstów czasopisma nakierowanego tak wybitnie jak »Monitor« na aktualność chwili, bez uronienia jego wewnętrznej dynamiki” (s. CXXXVII), (zwłaszcza że dołączony do edycji skorowidz problemowy ułatwia poszukiwanie artykułów na konkretny temat). Rolę swoistego uzupełnienia rozważań wstępnych pełnią rozbudowane komentarze ukazujące powiązanie opublikowanych wypowiedzi z ówczesną rzeczywistością społeczno-polityczną i szczegółowo uzasadniające dokonywane ustalanie autorstwa.

„Monitor” nazywany był kluczem do epoki polskiego Oświecenia, lecz dopiero dzisiaj, po ukazaniu się publikacji Elżbiety Aleksandrowskiej, można powiedzieć — parafrazując słowa Stanisława Ozimka — że znaleźli się oto mechanik precyzyjny, który oddał „monitorowy klucz do dyspozycji badaczowi dziejów politycznych i społecznych, historykowi literatury, czasopiśmiennictwa, teatru, badaczowi kultury obyczajowej XVIII wieku”²².

Na zakończenie warto też podkreślić dużą przydatność omawianego tomu dla uniwersyteckiej dydaktyki polonistycznej, pozwala on bowiem nie tylko zaznaczyć adeptów historii literatury dokładniej z „Monitorem”, ale też sięgać po wypowiedzi monitorowe w związku z licznymi problemami kultury doby Oświecenia i mentalności społeczno-politycznej tego okresu.

Barbara Wojska

PROBLEMY LITERATURY POLSKIEJ OKRESU OŚWIECENIA. Seria druga. Praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Golińskiego. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 348 + errata na wklejce + 16 map w oddzielnej teczce: Mapy do artykułu E. Aleksandrowskiej: Geografia środowiska pisarskiego (s. 217—338). Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Problemy literatury polskiej [...] poświęcone poszczególnym epokom liczą

²¹ I tak np. z 30 artykułów przedrukowanych przez R. Kaletę (w: I. Krawicki, *Pisma wybrane*. Opracowali: Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego. T. 3. Warszawa 1954) powtarza Aleksandrowska 13, z 20 artykułów przedrukowanych przez S. Ozimka (*Udział „Monitora” w kształtowaniu Teatru Narodowego (1765—1785)*. Wrocław 1957) — tylko 8, z 30 zaś przedrukowanych przez J. Jackła (*Wokół „Doświadczyńskiego”*. *Antologia romansów i powieści*. Warszawa 1969) — 6 artykułów.

²² Ozimek, *op. cit.*, s. 5.